

Jenna Matlin

Czy postawisz mi TAROTA?

Wszystko, co musisz wiedzieć,
aby opanować sztukę czytania dla innych



Jenna Matlin

Czy postawisz mi TAROTA?

Wszystko, co musisz wiedzieć,
aby opanować sztukę czytania dla innych

Przełożył
Arkadiusz Gardaś



TYTUŁ ORYGINAŁU:

Will you give me a reading? What You Need to Read Tarot with Confidence

Redaktorka prowadząca: Ewelina Czajkowska

Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz

Redakcja: Anna Brzezińska

Korekta: Małgorzata Denys

Projekt okładki: Agata Łuksza

Ilustracje na okładce: © Agata Łuksza oraz © Knstart Studio / Stock.Adobe.com

Ilustracje w książce: Llewellyn Art Department; karty tarota: Pamela Coleman Smith,
Arthur Edward White, Tarot Original 1909 Deck, za zgodą LoScarabeo s.r.l.

DTP: pagegraph.pl

„Translated from”

Will You Give Me a Reading?

What You Need to Read Tarot with Confidence

Copyright © 2022 Jenna Matlin

Published by Llewellyn Publications

Woodbury, MN 55125 USA

www.llewellyn.com

Copyright © 2025 for the Polish edition by ILLUMINATIO an imprint of
Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Arkadiusz Gardaś, 2025

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8371-789-0

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo

|

www.WydawnictwoKobiectwo.pl



SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Wstęp	13
1. Szybkie wprowadzenie do czytania kart	17
2. Dobry tarocista – czyli jaki?	29
3. Tak, ty też masz do tego dryg	51
4. Zasady tarota dla buntowników	67
5. Skoro ty odczytujesz los, to kto go pisze?	85
6. Dobre pytanie to połowa sukcesu	111
7. Technika warstwowego rozkładania kart	131
8. Karty dworskie to też ludzie	147
9. Oto dlaczego trudno się czyta karty dworskie	163
10. Jakiego tarocisty potrzeba ludziom	175
11. Nie tylko przepowiednie	191
12. Sąd to karta, a nie zaproszenie do osądzania ludzi	207
13. Jak i dlaczego ktoś przeinacza twoje wróżby	221
14. Co zrobić, gdy sesja z tarotem nie przebiega po naszej myśli	239

15. Przewodnik samodbałości dla niepotrafiących	
o siebie zadbać	265
16. Szykuj się na czary.....	277
 Na koniec	 295
Podziękowania	297
Polecane lektury	298
Bibliografia	301

WSTĘP

Nie ma nic lepszego, niż gdy dzięki odpowiednio postawionym kartom ludzie całkowicie odmieniają swoje nastawienie do życia. Podobnie jak nauczyciele, tarociści odkrywają, że ich praca ma znaczenie, widząc, że klienci nagle rozumieją coś bardzo dla siebie ważnego. Niezmiernie cieszy nas, gdy dzięki tarotowi zapewniamy im ulgę albo gdy pomagamy komuś znajdującemu się na życiowym rozdrożu. Jednak by umiejętnie to zrobić, trzeba więcej, niż tylko odczytać przekaz z kart. Dobrzy tarociści mają pod ręką mnóstwo technik, a samo rozumienie kart to tylko część sukcesu. Dobra wiadomość jest taka, że nieważne, na jakim etapie pracy z tarotem jesteś, możesz osiąść właściwe umiejętności.

Zdarza się, że nasze odczyty nie pomogą komuś w sposób, w jaki byśmy tego pragnęli, lub też bywa, że nasi kwerenci* nie słuchają tego, co mamy im do powiedzenia. Jeśli masz zyskać pewność siebie i odporność potrzebne tarocistom, musisz nauczyć się rozumieć, dlaczego tak się dzieje i co w związku z tym zrobić. Podpowiem, że w większości przypadków nie ma to zupełnie nic wspólnego ani z tobą, ani z twoją wróżbą!

* Autorka używa tego słowa na określenie osób proszących o odczyt z kart (przyp. tłum.).

Zatem jeśli zastanawiasz się, czy na poziomie zaawansowania w tarocie, na którym jesteś, przyda ci się książka *Czy postawisz mi tarota?*, odpowiedź brzmi „tak”! Zapraszam do czytania, zarówno jeśli dopiero zaczynasz, wracasz do tarota po dłuższej przerwie, jak i wtedy, gdy tradycyjne sposoby nauki czytania kart niezbyt ci odpowiadają. Znajdziesz tu również coś dla siebie, jeśli doskonale stawiasz tarota, lecz chcesz zdobyć więcej wiedzy o tym, jak czytać karty dla innych ludzi. Nawet profesjonaliści odkryją na kartach tej książki mnóstwo tematów do przemyśleń.

Podróż należy zacząć od początku: co trzeba wziąć pod uwagę, chcąc czytać karty? Jak zachować płynność, jednocześnie pamiętając o tym, by odróżnić przekaz tarota od własnej opinii? Jak wyjaśnić kwerentce, której kartą jest Królowa Mieczy, potencjalne zawiłości jej relacji z Królem Różdżek*? Czy wyczytana przyszłość to ta prawdziwa? A co z naturą przeznaczenia? W *Czy postawisz mi tarota?* skupimy się na ścieżce do takich karcianych sesji, w których centrum znajdują się kwerenci, lecz to ty będziesz decydować o własnej filozofii czytania kart oraz o charakterze swojej podróży.

W książce znajdziesz mnóstwo technik stawiania tarota, a wszystkie służą czytaniu kart w sposób płynny i z pewnością siebie. Osoby z dużą intuicją, empatią lub o zdolnościach parapsychicznych znajdują tu sposoby przeznaczone specjalnie dla siebie (zwłaszcza jeśli zdarza się im wpłatać swoje przebłyски intuicji pomiędzy przekaz kart). Dzięki pewnym pomysłom, którymi się tutaj podzielę, dowiesz się, jak wzmocnić swoje naturalne zdolności i lepiej korzystać z nich w pracy tarocisty.

Wszystkiego tego nauczysz się od tarocistki, która, podobnie jak ty, nieraz już wylewała z siebie siódme poty. Książka wypełniona jest

* Także Król Buław lub Kijów (przyp. tłum.).

po brzegi osobistymi anegdotami i opowieściami, które wybrałam, by podsumować naukę pewnych lekcji oraz sprawdzalność różnych technik. Oznacza to, że staniesz tuż przy ringu, skąd, jako pełnoetatowa zawodowa tarocistka oraz nauczycielka, będę mogła udzielić ci praktycznych rad. Masz w sobie coś niesamowitego, czym warto się dzielić, udoskonalmy więc sposoby dzielenia się tym. Zapraszam wszystkich bez względu na poziom zaawansowania. Potrzebne będą nam tylko ciekawość świata i odrobina magii.

1

SZYBKIE WPROWADZENIE DO CZYTANIA KART

Być może lada chwila czeka cię umówiona sesja tarota z kwerentem, więc sięgasz po tę książkę w ferworze, żeby na szybko dowiedzieć się co, do diaska, począć. Przyda ci się ten rozdział. Zakładam tutaj, że masz już jakiś poziom zaawansowania i wiesz chociaż mniej więcej, jak stawiać karty. Uznałam zatem, że poniższe fakty są ci znane:

- Tarot to talia kart, na której narysowane są różne obrazki.
- Te obrazki to symbole opisujące znaczenie lub odczucia związane z daną kartą.
- Tarota używa się, by pomógł nam odpowiedzieć na pytania (nawet ogólny rozkład też polega na postawieniu jakiegoś pytania).
- Zadajemy pytanie, tasujemy karty, wybieramy je i kładziemy niektóre przed sobą.
- Odczytujemy obrazki z każdej karty, po czym łączymy ze sobą ich przekazy w spójną opowieść.
- Ta opowieść jakoś odpowiada na nasze pytanie.

Celowo nie dodałam, że „trzeba wkuć pięćdziesiąt różnych znaczeń każdej z kart i całymi latami żmudnie studiować tarota, zanim

zacznie się z niego komuś wróżyć”. Myk polega na tym, że karty tarota chcą, by je czytać. Twoje karty chcą, byś wykorzystywał(a) je do czytania! Nie chcą smucić się samotnie na półce, kiedy ty przez rok wyłącznie rozmyślasz o tym, jak by tu się zabrać do pracy z nimi. Czytanie tarota wymaga praktyki i tylko dzięki niej możemy stać się jak najlepszymi tarocistami. Karty są pod ręką, co oznacza, że trzeba po nie sięgnąć i je czytać, by móc się tego nauczyć, a nie zgłębiać najpierw teorię. Sama nauka nie uczyni z ciebie dobrego tarocisty; osiągniesz tę umiejętność poprzez pracę z kartami.

Większość ludzi zaczyna przygodę z tarotem od czytania dla samych siebie. Można daleko dzięki temu zajść. Jeszcze dalej zawędrujemy jednak, gdy zaczniemy stawiać karty dla innych, ponieważ wpłynie to na naszą relację z kartami. Nie będziemy już biernie odbierać ich przekazu, lecz wraz z nimi zaczniemy poznawać go innym osobom. Tym sposobem, dzięki współpracy z tarotem, będziemy wspólnie z nim tworzyć coś ważnego dla innego człowieka. Zaczniemy odnosić się do kart w zupełnie nowy sposób. Odkryjemy, że tym osobom karty jawią się na konkretne, wyjątkowe, całkowicie dopasowane do nich sposoby. Zdamy sobie sprawę z takich możliwości funkcjonowania wielkiego umysłu tarota, jakich nigdy nie odkrylibyśmy poprzez czytanie kart wyłącznie dla siebie. Dlatego też nauka odpowiedniego czytania kart dla innych sprawi, że będziesz lepiej czytać je w ogóle.

Stawianie tarota innym ludziom wymaga jednak specyficznych umiejętności i technik. Bierzesz pewną odpowiedzialność za kwerenta (czyli osobę stawiającą pytania). Czasami ta odpowiedzialność wyda ci się zbyt wielka. Zadasz sobie różne pytania. „Co, jeśli się mylę? Co, jeśli komuś zaszkodzi? Kim jestem, by odgrywać tę rolę? Co, jeśli kwerent się na mnie wścieknie?”

Czytanie kart innym ludziom wiąże się ze sporą presją. Bywa ona tak wielka, że niektórzy decydują się tego nie robić i to całkiem

w porządku. Jeśli jednak nie chowasz się gdzieś w wielkim pudle albo w leśnej głuszy, zwykle ktoś w końcu dowie się, że znasz się na tarocie, i zapyta: „Postawisz mi karty?”.

Odpowiesz „tak”? Chce, byś to zrobił(a). Mam nadzieję, że to zrobisz. A gdy przyjdzie ci powiedzieć „tak”, skorzystaj z mojego krótkiego przewodnika, który pomoże ci czytać karty z szacunkiem dla siebie, kwerenta oraz tego wielkiego i przepięknego aktu, jakim jest samo stawianie tarota.

Przeczytanie tych krótkich zasad zajmie ci zaledwie dziesięć minut i sprawi, że wszyscy dobrze spędzicie czas.

Nie panikuj

Weź głęboki oddech i działaj krok po kroku. Kwerenci okażą się dla ciebie o wiele bardziej wyrozumiali i uprzejmi, niż ty sam(a) dla siebie jesteś. Pamiętaj o tym, proszę.

Jeśli kompletnie nie znasz znaczenia ani jednej karty

Nie będę oszukiwać, nie jest to sytuacja idealna. Ciągłe jednak możesz zrobić to, co potrafisz. Oto co bym radziła: spójrz na każdą z kart i wybierz jeden symbol z obrazka, po czym zdecyduj, co on dla ciebie znaczy. Powiedzmy, na przykład, że patrzysz na Kapłankę*. Czy któryś z elementów obrazka od razu zwraca twoją uwagę? Co to za symbol? Jak się czujesz, gdy na niego patrzysz? Co, twoim zdaniem, on odzwierciedla? W jaki sposób stanowi to część odpowiedzi na zadane pytanie? Zacznij od tego.

* Rzadziej Papieżycza (przyp. tłum.).

(Najprawdopodobniej) nie potrafisz czytać w myślach

Kwerent może zakładać różne rzeczy, ale i tak nie wiesz, co tak naprawdę myśli. Często ludzie sądzą, że nie powinni mówić ci „zbyt wiele”, bo wpłyną w ten sposób na odczyt kart. Ale skoro czytamy karty i tak wybrane na oślep z przetasowanej talii, wtedy nie powinno to mieć znaczenia, prawda? Jeżeli pytanie jest dla ciebie niezrozumiałe lub mgliste, poproś kwerenta, by nie owijał w bawełnę. Pomóż mu zadać pytanie, które samemu trudno mu sformułować.

Słuchaj

Gdy kwerent objaśnia ci swoją sytuację, słuchaj uważnie. Poświęć mu całą uwagę. Jeżeli będziesz skupiać się jednocześnie na słuchaniu i myśleniu o tym, jaki rozkład będzie najlepszy, lub na próbach zadania pytania za kwerenta, ryzykujesz, że ominie cię jakaś niesamowicie istotna informacja. Poza tym nie zakładaj zbyt szybko, czego kwerent naprawdę chce. Posłuchaj, na jakie rozterki w rzeczywistości oczekuje odpowiedzi.

Pomóż mu sprecyzować pytanie

Bywa, że kwerenci przychodzą bez jasno sformułowanych pytań w głowie. Mówią wtedy coś w stylu: „Jestem otwarta na wszystko, co tylko Wszechświat chce mi przekazać”. Można oczywiście użyć ogólnego rozkładu, jednak często karty poruszają wtedy tyle tematów, że żaden z nich nie usatysfakcjonuje zainteresowania kwerenta. Jeżeli pomożesz mu zawęzić pytanie do jednej konkretnej tematyki, każda z kart będzie się do niej odnosić. Szerzej zajmiemy się tym później.

Zrozum potrzeby kwerenta

Każde z zadawanych pytań można umieścić na pewnej osi, zupełnie jak w piramidzie hierarchii potrzeb Masłowa. Oznacza to, że ktoś

będzie chciał wiedzieć, kiedy zostanie zaległą wypłatę, a ktoś inny zapyta o karmę nagromadzoną w danym wcieleniu. Czytając karty, służymy kwerentom, więc jeśli pytają o wypłatę, stawiamy na to karty. Jeżeli zignorujemy pytanie i zamiast niego będziemy doszukiwać się tego, co naszym zdaniem jest „istotniejsze duchowo”, odbierzemy kwerentowi sprawczość. Zawsze trzeba dostosować się do potrzeb klienta i od nich zacząć.

Wystrzegaj się wszystkich paskudztw

Czasami ktoś zada pytanie, z którym poczuje się niekomfortowo. Mamy prawo odmówić odpowiedzi. Nigdy nie stawiaj kart w sprawach, które naruszają twoje poczucie etyki. Powiedz kwerentowi, że nie możesz odpowiedzieć. Nie zmieniaj za niego pytania w połowie sesji.

Tasowanie talii

Karty możesz tasować ty, ale może robić to też kwerent. Możesz je podzielić lub po prostu rozłożyć talię jak domino, obrazkami do dołu. Może ci to zająć minutę, albo i pięć. Nie ma tu żadnych zasad, których trzeba ściśle się trzymać. Tasuj je po prostu do momentu, aż poczujesz, że wystarczy. Tylko zbyt mocno ich nie wyginaj. Co prawda nie wkurzą się o to na ciebie, ale szybciej się wtedy zużyją.

Dotykane kart

Niektórzy tarociści pozwalają kwerentom dotykać kart, inni nie. Zdecyduj, jak wolisz. Ja sama proszę kwerentów, by potrzyimali talię, myśląc o swoim pytaniu. Wolę to, niż żeby po swojemu tasowali moje karty, a taka metoda daje kwerentowi (a także mnie) moment na ugruntowanie się i skupienie podczas myślenia nad pytaniem. Możesz wybrać dowolny sposób.

Liczy się działanie, nie forma

Gdy już otrzymasz pytanie i zastanawiasz się, jak postawić na nie karty, zapytaj siebie: „Czy wybrany rozkład rzeczywiście pozwoli na nie odpowiedzieć?”. Na przykład jeśli kwerent pyta o czekającą go randkę, nie ma sensu wybierać rozkładu „Przeszłość, Teraźniejszość, Przyszłość”, bo pierwsza i druga karta raczej niewiele tu wniosą. Zastanów się, czy wybrany przez ciebie rozkład – o ile w ogóle masz jakiś wybrany – sprawdzi się w przypadku danego pytania.

Wybór kart

Karty można wybierać z wierzchu talii. Można je też podzielić. Innym sposobem będzie rozłożenie ich w wachlarz i wybieranie ich przy jednoczesnym inwokowaniu Hekate, by pomogła ci dokonać właściwego odczytu. Żadna z tych metod nie jest ani lepsza, ani gorsza. Rób to, co ci pasuje, rozumiejąc, że wybrane przez ciebie karty to te właściwe.

Czytaj to, co widzisz

Masz jedno zadanie: czytać tarota. Jeśli najdzie cię ochota do dzielenia się swoimi opiniami, zabawienia w terapeutę lub udzielenia jakiejś rady, upewnij się, że wynika to wprost z kart.

Po prostu to powiedz

Bywa, że to, co zobaczysz, wyda ci się pozbawione sensu. I tak to powiedz. Możliwe, że kwerent połączy kropki lepiej od ciebie, bo też lepiej zna swoją sytuację życiową.

Odpowiedz na pytanie

Karty odpowiadają na pytanie zadane przez kwerenta. Dajmy na to, że zapyta cię, czy ma kupić dom, na co ty zaczniesz rozprawiać o trudach emocjonalnych jego nastoletniej córki, która nie chce się

przeprowadzać. To naginanie pytania w taki sposób, by dostosować do niego karty, zamiast powiedzieć, co mówią na to faktycznie zadane (a wierz mi, że na nie odpowiadają). Być może warto podzielić się dodatkowymi informacjami, ale nim to zrobisz, w pierwszej kolejności odpowiedz na to, o co cię zapytano.

Co z pustką w głowie

To się zdarza. Wróć, proszę, do zasady numer jeden: nie panikuj. Po tem upewnij się, że pytanie zadano wystarczająco jasno. Być może trzeba ubrać je w inne słowa, może wymaga większych konkretów. Następnie zastanów się, czy karty nie wyjawiały ci zaledwie części historii, a jeśli tak było, wyciągaj kolejne do momentu, aż ujrzysz całość. W końcu, jeśli wciąż nie jesteś w stanie nic zrozumieć, zapisz wnioski z sesji, ale na razie od niej odpocznij. To zupełnie w porządku i wcale nie oznacza, że źle stawiasz karty! Nawet najtrafniejsze wróżki muszą czasem wywiesić tabliczkę z napisem „dzisiaj nieczynne”. Czasami odpowiedź po prostu się nie pojawia, tak bywa i już.

Niczego nie wymuszaj

Zdarza się, że nie jesteśmy w stanie odgadnąć znaczenia którejś karty. W takim wypadku po prostu przejdź do kolejnej. Nie pozwól, by jedna drażniąca cię karta wpływała na cały odczyt.

Zachowaj szczerość

Jeśli czegoś nie widzisz, powiedz to. Jeśli wydaje ci się, że coś nie do końca tu gra, wyznaj to kwerentowi. Tak samo jeśli nie jesteś w stanie określić konkretów, o które ktoś cię pyta. Nie opieraj się na spekulacjach tylko po to, by odczyt kart brzmiał sensownie. Kwerenci uszanują twoją szczerość, nawet jeśli karty nie pokażą im oczekiwanych odpowiedzi.

Nie doszukuj się dodatkowych znaczeń

Zwykle to pierwsze wnioski są trafne. Zaufaj im.

Nie wyciągaj kart rozjaśniających odczyt

No dobra, nie każdy się tu ze mną zgodzi, ale powiem ci tyle: w 99,98 procent takich sytuacji karta, która miała coś ci rozjaśnić, tylko jeszcze bardziej pogmatwa sprawę. Moim zdaniem lepiej wyciągnąć od trzech do pięciu kart, a jeśli pojawi się dylemat – zadać nowe pytanie. W takim wypadku nie wyciągamy dodatkowych kart do chwili, aż zaczną przemawiać z sensem. Po prostu pytamy o kolejną sprawę i stawiamy karty konkretnie na nią.

Nie zostawiaj kwerenta w zawieszeniu

Bywa, że sesja kończy się pewnym zawieszeniem. Komuś, kto wylosował Wieżę jako ostatnią kartę w rozkładzie, przyda się lekkie pocieszenie. W takich wypadkach przydatne będą dodatkowe, krótkie rozkłady. Zapytaj, co stanie się po sytuacji wskazanej przez dany odczyt, i wybierz od trzech do pięciu kart, by dać kwerentowi więcej informacji na temat rezultatu sprawy.

Wolno ci ignorować karty odwrócone

Jeśli niepewnie czujesz się w czytaniu kart odwróconych, nie rób tego. Odczyt wciąż będzie właściwy. Zaufaj, że talia uzgodni z tobą wspólny sposób działania.

Nie poświęcaj zbyt wiele czasu szczegółom

Gdy czytamy innym ludziom, ważna jest płynność. Wszystko jest w porządku, póki udaje ci się skupiać na sednie sprawy. Poprzez poświęcanie nadmiernej uwagi detalom wytrącasz się z rytmu. Płynność

(a także intuicja) to takie stany, w których czujemy naturalny *flow*, więc próbuj jak najdłużej je utrzymać.

Zwolnij

Jeśli jednak mówisz zbyt szybko lub też kwerent zarzuca cię pytaniami, niemal nimi w ciebie ciskając, weź długi, głęboki oddech i zwolnij. Nie przejmuj się tym, że kwerent może oczekiwać, byś odpowiedział(a) mu na sto pytań w dziesięć minut – nie musisz tego robić, choćbyś i potrafił(a).

Kwerent może uznać, że się mylisz

Kwerenci nie są najlepszymi sędziami w sprawach, które dotyczą ich samych w danym momencie. Mogą uznać, że karty nie mówią prawdy. Jeśli odczyt im się nie spodoba, czytaj karty dalej i powiedz im, że być może później sprawy się wyjaśnią. Zwykle tak właśnie się dzieje.

Zakończ sesję

Czasami kwerent uzna, że uzyskał już odpowiedź na jakieś pytanie, i od razu zada kolejne z listy. Jeśli jednak widzisz coś więcej, pozwól sobie wspomnieć o wszystkim, co pokazuje ci tarot. Możliwe, że kwerenci uznają daną informację za zbytęcną, a jednak potem okaże się, że była naprawdę ważna.

Niech zakończenie będzie jasne

Jeżeli umawiasz się z kimś na sesję tarota, musisz z góry zaznaczyć, ile macie czasu. Poza tym kwerenci muszą wiedzieć, kiedy sesja zbliża się do końca. Dzięki temu jej tempo stanie się odpowiednie na tyle, by tobie zapewnić komfort, a kwerent będzie mniej więcej wiedział, czego się spodziewać.

Odpowiadasz za sesję, a nie za reakcję na nią

Szerzej zajmiemy się tym później, ale teraz zaznaczę tylko, byś nie brał(a) do siebie reakcji kwerenta. Są one zależne od wielu czynników i zwykle nie ma to nic wspólnego z tobą.

Tarot to nie staromodna wersja Google'a

Sztuka tarota jest cudownie holistyczna. Nawet gdy jasno postawi się pytanie, a odczyt będzie zrozumiały, nie oznacza to, że karty podadzą nam odpowiedź na tacy. Takie są meandry wyroczni. Bywają one celowo dwuznaczne, lecz – przynajmniej moim zdaniem – właśnie to jest w nich tak tajemniczo urzekające. Bywa, że pewne sekrety uwydatnią się, gdy połączymy odpowiednie elementy w całość, zastanowimy się nad nimi lub też pozwolimy im dojrzeć w odpowiednim czasie. Zachowaj wyrozumiałość względem siebie, a kwerentowi przypomnij, że sesja tarota to pewne doświadczenie, a nie analiza badawcza.

Wzajemny szacunek i uprzejmość

Masz prawo odmówić komuś sesji. W zasadzie, gdy ktoś sprawi ci przykrość, a i tak postawisz mu karty, sesja tylko na tym ucierpi. Twoja (albo kwerenta) uraza, a może i gniew rozleją się na karty, wpływając na przekaz. Wyjaśnij kwerentowi, że jego nastawienie odbije się w tarocie i w twojej interpretacji kart. Sesja polega na współpracy, w której konieczne jest, by kwerent uprzejmie cię wysłuchał. Jeśli ktoś wciąż zachowuje się w przykry sposób, masz pełne prawo zakończyć spotkanie.

I tak oto dotarliśmy do ostatniej zasady. Mam nadzieję, że dostatecznie zachęciłam cię, by z sercem czytać karty. Jeśli dopiero zaczynasz stawiać tarota innym, wtedy witam na ścieżce. Jeżeli robisz to od dawna, dziękuję za to, że tu jesteś i wykonujesz tę pracę.

Na końcu każdego rozdziału znajdziesz ćwiczenia, które rozpisałam po to, by w miarę czytania pomóc ci na różne sposoby pogłębić

praktykę z tarotem. Poniżej znajdziesz proste ćwiczenie, które, moim zdaniem, świetnie sprawdzi się na początek. Chodzi w nim o wybranie karty, dzięki której za każdym razem przy pracy z tarotem poczujesz się, jakbyś wracał(a) „do domu”, bez względu na to, co robisz lub gdzie jesteś. Bardzo się cieszę, że sięgasz po moją książkę.



Ćwiczenie

Karta szczególna

Starożytni wykorzystywali lidy, czarną kamienną płytkę, by ocenić czystość metali typu złoto. Metalurdzy i kupcy pocierali o lidy monety lub bryłkę i na podstawie pozostawionego przez przedmiot śladu określali czystość obecnych w nim metali.

Podobnie większość tarocistów wybiera sobie jedną kartę z talii, z którą się identyfikują. Następnie używamy tej karty, by zdecydować, czy kupimy konkretną talię, czy też będziemy z którejś korzystać. Decyzję podejmujemy wtedy na podstawie tego, czy nasza karta szczególna z nami rezonuje – jeśli nie, szukamy dalej.

Kartą szczególną jest ta, która najsilniej do ciebie przemawia. Będzie ona stanowić podstawę, która przeprowadzi cię przez obrazy i historie ukryte w tarocie. To o nią będziesz „pocierać” inne karty, by sprawdzić, jak autentyczne są. Często będzie ona pełnić rolę portalu, przez który przybędą do ciebie różne obrazy z danej talii.

Ćwiczenie polega na tym, by dokonać miniodczytu z użyciem karty szczególnej. Odłóż ją na bok, a następnie zadawaj pytania i przy każdym dobieraj do karty szczególnej drugą, losową kartę z talii, by ta szczególna mogła nawiązać z nią dialog. Spisuj wnioski z odczytu w taki sposób, jakbyś opisywał(a) interakcję karty szczególnej z tą

drugą. Jeśli dopiero zaczynasz z tarotem, posługuj się książeczką dołączoną do kart lub jakąś pozycją objaśniającą ich znaczenia, jednak nie bój się też wykorzystywać własnych odczuć. Zadaj pytania podobne do poniższych (to przykład miniodczytu):

- ★ Jakie osobiste mocne strony mogę wnieść w świat jako tarocist(k)a?
- ★ Co we mnie samej/samym ogranicza moje zdolności do czytania kart?
- ★ Jakimi dysponuję narzędziami, które pomogą mi w mojej tarotowej podróży?
- ★ Jak nie przejmować się tym, co pomyślą na mój temat inni, gdy odkryją, że zajmuję się tarotem?

Przykład

Moją kartą szczególną jest Siła.

Pytanie: Jakie osobiste mocne strony mogę wnieść do świata jako tarocistka?

Karty: Siła i As Mieczy.

Siła: Nauczyłam się, jak obchodzić się z mocą, wykorzystując siłę, lojalność i oddanie. Moja moc kryje się w równowadze umysłu i serca, ale muszę również sięgać po miecz. Jakie dary wnosisz w moje życie?

As Mieczy: Gdy mnie dzierzysz, wnoszę wiedzę o wyznaczaniu granic, intelekt oraz jasną komunikację. Dzięki mnie uczysz się wyrażać własną prawdę. Dodaję precyzji twemu światu siły. Lew ma silne kły, lecz moja moc kryje się w chłodnym kalkulowaniu. Obchodź się ze mną z troską.

Twoja kolej!



SIĘGNIJ PO WIĘCEJ!



i wiele innych znajdziesz na:

WWW.CZARYMARY.PL